



Rok 29.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mkr., z odnośnieniem do domu 1,62 mkr. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, wtorek 3 stycznia 1911.
Telefon Ekspedycji: 1013

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mkr., z odnośnieniem do domu 1,45., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 2.

„Partja konserwatywna.”

Partja narodowo-demokratyczna bardzo pragnie, aby się utworzyło stronnictwo konserwatywne. Życzenie to da się tylko uzasadnić tem, że narodowi-demokraci chcą mieć przeciwnika, którego by mogli zwalczać. Bez tego przeciwnika nie ma właściwego przedmiotu do zaciepek.

Rozpatrzmy się, czy są u nas warunki dla partji konserwatywnej?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że polityczne ugrupowanie się stronnictw w Niemczech a szczególnie w Prusach nie mogło pozostać bez wpływu na nas.

Widzimy, że w Prusach są konserwatyści, narodowoliberalni, centrowcy, wolnomyślni i t. d.

U nas są także różnice zapatrywań wynikające przeważnie z przyczyn ekonomicznych i ze stosunku naszego do państwa pruskiego.

Pozornie są zatem wszelkie warunki do tworzenia partji, lecz też tylko pozornie.

Przypatrzmy się bliżej celom i programowi pruskiej partji konserwatywnej.

Najwybitniejszym celem partji konserwatywnej w Prusach jest zachowanie obecnego ustroju społecznego — na ten cel z mniejszymi lub większymi zmianami godzą się wszystkie partje niemieckie — z wyjątkiem socjalistów i może najsłabszego skrzydła wolnomyślnych.

Zasadnicza różnica pomiędzy konserwatystami a rzeczywistymi liberalami polega na tem, że konserwatyści pragną zachować obecną formę rządu i wśród tej formy rządu dominujące stanowisko monarchji.

Nie wiadomo, czy konserwatyści obecną formę rządu szczerze uważają za najlepszą, lecz wątpliwości nie ulega, że ją uważają dla siebie za najdogodniejszą. Obecna forma rządu zapewnia tym, którzy ją popierają pewne prerogatywy, przywileje nie tylko dekoracyjne, lecz bardzo namacalne materialne korzyści.

W tem popieraniu rządu jest samolubstwo.

Bądź co bądź w państwie pruskim są wszelkie warunki dla partji konserwatywnej i dziwiłoby się jedynie można, gdyby jej nie było.

A u nas?

O zachowanie czego my mamy się starać?

Przedewszystkiem mamy się starać o zachowanie waszyńskiego, co jest świętem i drogą naszej duszy polskiej?

Lecz czyż na to potrzeba osobnej partji? Przecież o zachowanie tych naszych skarbów powinien się starać każdy szczery Polak, bez względu na odcięcia zapatrywań.

To jest jedyny powód zachowawczości.

Innych powodów nie widzimy.

Przecież nie mamy żadnego interesu w zachowaniu obecnej formy rządu, z drugiej strony nie mamy nagła-

nych przyczyn życzenia sobie zmian — bo czy ten czy ów kierunek jest przysterze w Prusach, żaden nie zapewni nam prerogatyw, żaden przywilejów, żaden materialnych korzyści.

Słowem tworzenie partji konserwatywnej jest tylko tam na miejscu, gdzie jest dynastia, państwowość i rząd.

Warunki te u nas są tylko czysto zewnętrznymi, a polegają na tem, że należymy do państwa pruskiego, lecz państwowość i rząd są nam obce, są nam nieprzyjemne, więc do popierania ich przez tworzenie organizacji konserwatywnej nie mamy powodów.

Lecz może są inne przyczyny, konieczne przynaglające do tworzenia organizacji konserwatywnej?

Pytamy jakie?

Przecież już mało będzie takich, którzy wierzą w siłę rodowych przywilejów, którzy sądzą, że wyłącznie majątek i pozycja towarzyska, oparta na „wysokim” urodzeniu, dają prawa hetmańskie.

Takich jest u nas nieliczna garstka, i jeżeli ci dla zachowania przyszłości dawnej przeszłości chcą powołać do życia organizację konserwatywną, to będą odoświebieni.

Dzieje porzoblorowe naszej dzielnicy uczą nas, że może teoretycznie są jeszcze takie zapatrywania, lecz w praktyce ich nie ma.

Podamy na to kilka przykładów:

Pytamy się, z jakiej sfery społecznej wyszedł dr. Karol Marcinowski?

Był mieszczaninem, a jednak przeżył wpływ wywierany na bieg spraw. A s. p. patron Kółek rolniczych Maksymilian Jackowski, czyż wyszedł z magnackiego pałacu?

Ród jego jest szlachecki, ale nie liczy się do karmazynów. A jakim cieszył się wpływem!

Wreszcie wiadomem jest, że s. p. X. Patron Wawrzyniak wyszedł z pod strzechy włościańskiej, nie wyrósł z soli ani z roli, lecz z tego, co to boli.

A któż zaprzeczy, że wpływy jego były potężne, że wszyscy bez wyjątku go uznawali.

Zaśladłoby się więcej takich przykładów — wymienimy tylko jeszcze Hipolita Cegielskiego, Franciszka Dobrowolskiego i cały szereg mniej wybitnych działaczy, którzy wpływy zdobyli własną zasługą i pracą.

Przykłady te nam dowodzą, że w gruncie rzeczy czysta idea demokratyczna — polegająca na szanowaniu praw jednostki, opierająca się na oddaniu stanowiska każdemu według zasług i zdolności, w praktyce znajduje szerokie zastosowanie.

Na szerzenie tej idei nie potrzeba osobnej organizacji, tak jak zbędną byłaby partja konserwatywna, bo u nas istotnych warunków dla niej nie ma.

Zatem pewno próżne będą wołania narodowych demokratów o utworzenie organizacji konserwatywnych.

Natomiast przewidujemy, że powoła-

nie się organizacje na tle zawodowym, ekonomicznym i stanowym — zatem organizacja ziemianstwa, włościaństwa, kupiectwa, rzemiosła i robotników. Silne początki takich organizacji są, czas pokaże się, czy się rozwiną, czas też pokaże, jak one oddziałają na nas jako całość.

Niecierpliwość wywłaszczycieli.

Oświadczenie kół rządowych w sprawie zastosowania ustawy o wywłaszczeniu, ogłoszone w „Rhein. Westf. Ztg.”, zniweczyło nadzieje hakaty, która w głowę zachodzi, nie wiedząc, jak sobie nie zdecydowanie rządu tłumaczyć.

Jak bardzo trawi ją niecierpliwość w tej sprawie, dowodzi artykuł głównego organu wolnokonserwatystów „die Post”, pisze:

„Przed dwoma laty przyjęto i ogłoszono po długich walkach ustawę o wywłaszczeniu. Dziś jest ona dziwnym sposobem jeszcze przedmiotem publicznej dyskusji.

Przed kilku dniami podała „Rhein. Westf. Ztg.” dłuższy komunikat ze strony kompetentnej, który sama nazwała „rozbielenie ustawy o wywłaszczeniu”. Na to nastąpiło wkrótce potem odwołanie w „Deutsche Tagesztg.”.

Tu twierdzono, iż pozostawienie ustawy raz uchwalonej bez wykonania, to nie po prusku (nicht preussische Art). Zupełnie się godzimy na takie pojmovanie staropruskiego usposobienia; pomimo to nie możemy się oprzeć wielkim obawom, jeszcze raz badając wywody „Rh. Westf. Ztg.”.

Jest to przecież istotnie niesłychanym faktem, że dziś, w dwa lata po przyjęciu ustawy, jeszcze panuje wątpliwość, czy ona ma być zastosowaną; to bowiem jest, co najmniej należy wnioskować z wywodów owego pisma. Wyrażnie powiedziano tam: „ministerjum stanu jeszcze nie zajęło żadnego stanowiska”. Wobec czego nie chce ministerjum zajmować stanowiska?

Konieczność ustawy o wywłaszczeniu swego czasu przez ministerjum uodowodniona została bardzo obszernie i bardzo dobitnie.

Każdy wie dzisiaj, że dzieło osadnictwa utknęło w miejscu. Nabytki ziemi polskiej coraz więcej się cofają. Nie można już chętnych osadników zaopatrzyć w ziemię nową.

Środkiem przeciw grożącemu niebezpieczeństwu jest ustawa o wywłaszczeniu. Broń leży wyostrzona, lecz ci, dla których została wyostrzona nie wzięli się jej użyć.

W jakim więc celu ukuto broń?

Koła kompetentne zdają się ku swemu ulewinieniu powoływać na to, że tylko 70 tysięcy hektarów może być wywłaszczonych, że zaś nie wystarczają do „skutecznego poparcia” walki o posiadanie na wschodnich kresach.

Zupełnie nasze zdanie! Lecz czemuż się tych 70 tysięcy hektarów nie wywłaszcza? W danym razie znaczny

szmat ziemi zyskałoby się dla niemieckiego osadnictwa. Przedewszystkiem cena ziemi nagle by się znacznie obniżyła. Przez to zaś wielka liczba posiadłości polskich byłaby gotową do sprzedaży. Zastój w dziele osadniczym byłby usunięty i dalsze obawy zupełnie by już znikły.

Zanim się zażąda obszerniejszego wywłaszczenia od sejmu pruskiego, trzeba będzie przecież już raz uchwalone przeprowadzić.

Kto uważnie przeczytał przytoczone wywody strony kompetentnej, nie może się oprzeć obawie, że w ministerjum pruskim powstały wątpliwości przeciw ustawie o wywłaszczeniu.

Z powyższych powodów bardzo byśmy nad tem ubolewali, jeszcze bardziej zaś dla tego, że tem samem dotkliwy cios poniosłaby powaga pruskiego ministerjum stanu.

Nigdzie nie będzie się wierzyło, że ministerjum w tak krótkim czasie zmieniło zupełnie swe zdanie o wartości ustawy.

Wszędzie uwierzy się pogłoskom o zewnętrznych wpływach na ministerjum. Raz nazywano się, że Niemcy ze względu na sąsiadów austriackich nie mogą wywłaszczać, to znowu, że koła dworskie przeszkodziły stosowaniu ustawy. Obie pogłoski te są dla Prus-Niemców zarówno zawstydzające i poniżające. Możemy przeto to część owego oświadczenia przyjąć tylko z wielką nieufnością i głębokim ubolewaniem.

Tyle wymyśla rządowi.

Lecz oto promyk nadziei! „Post” pisze dalej:

„Ku naszej radości przynosi owo oświadczenie jeszcze coś innego. Zapowiada, iż rząd sprobuję zapewnić dalszy byt dziełu niemieckiego osadnictwa na innej drodze.”

Według naszej znajomości rzeczy chodzi tu zapewne o ustawę przeciw polskim bankom parcelacyjnym. Bardziej byśmy się cieszyli, gdyby ministerjum w bieżącej chwili przedłożyło taką ustawę. Jest ona konieczną potrzebną jako uzupełnienie ustawy o wywłaszczeniu. Będzie ona mogła stawić szranki postępowi polskości, lecz trzeba ją według zdania naszego stosować obok wywłaszczenia.

Wątpliwość wzbudza także w oświadczeniu uwaga „o zwalnianiu dzieła osadniczego, zezwalających na lepszy wybór osadników”.

Dotąd uważano za sukces komisji kolonizacyjnej, że coraz więcej ochotników zgłaszało się do komisji i że dzieło osadnicze coraz szybszym postępuje. Zwolnienie oznaczałoby ubolewanie godny zwrot na dotychczasowej drodze.

Sądźmy jednakże, iż dla Prus-Niemiec żadna kwestja nie ma tak ogromnego wewnętrznego i zewnętrznego znaczenia, jak kwestja polska. Ministerjum stanu powinno przeto dokładnie nad tem się zastanowić, czy może zezwolić na zwolnienie w dziele kolonizacyjnym.

W każdym razie — kończy „Post“ — uważamy za konieczne potrzebne, by partje narodowe, które po części do- piero po długich walkach wewnętrznych zdecydowały się na ustawę o wywłasz- czeniu, natychmiast po zebraniu się sej- mu zainterpelowały prezesa ministrów. Spodziewamy się, że prezes ministrów może odpowiedzieć: Na mocy uchwały ministerjum stanu w początku stycznia 1911 zaczęto już wywłaszczać. Oprócz tego przedłoży rząd wkrótce w celu dal- szego poparcia ustawy osadniczej projekt ku zwalczaniu polskich banków parcela- cyjnych.

Taka odpowiedź usunęłaby wszelkie obawy kół narodowych.

Walne zebranie

Towarzystwa Wyborczego na powiat wa- growiecki odbędzie się w niedzielę, dn. 8 stycznia o godzinie 5 po południu w Wągrowcu na sali p. Wierzejewskiego. O liczny udział pros!

Komitet powiatowy.

Z Kółek rolniczych.

— Wicepatronat Mogileński, osiero- cony przez zgon nieodżałowanej pamięci X. Wawrzyniaka, przyjmuje Wicepatron p. Julian Dzembowski z Sosnowca p. Altradu. Patron.

— Do wiadomości Panów wicepatro- nów i prezesów podaje się, że na mocy uchwały zebrania wicepatronów z dnia 10 listopada r. z. dotychczasowa składka roczna do patronatu upada.

W to miejsce Kółka zobowiązane będą płacić rocznie do patronatu 6 mk., ale za to dostaną już „Rocznik Kółek“ zupełnie bezpłatnie. Kółka, które już zapłaciły składkę na rok 1910, odbiorą swój Rocznik na rok 1911 za darmo. Jasień, p. Czempiń.

Patron Kółek rolniczych
Raszewski.

Biuro Patronatu mieści się obecnie na ulicy Berlińskiej nr. 5, adres:

„Patronat Kółek rolniczych“, Poznań
Berlińska 5.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Hakietyści zaczynają kan- celerzowi Bethmann-Hollwegowi szyć bu- ty, ponieważ jeszcze nie przystąpił do wywłaszczenia nas. Jedno z pism do- nosi, że p. Bethmann-Hollweg z wdzię- czności, że „Koło Polskie“ przyczyniło się do upadku Bülowa i tym sposobem otworzyło Hollwegowi drogę do kan- celerstwa, nie chce ustawy wywłaszcza- jącej zastosować. — Wszystko to są bre- dnie! — Rząd pruski wie dobrze, jakie skutki w przyszłości wywołałoby zasto- sowanie tej ustawy, dla tego mocno się namyśla czy rozpocząć z wywłaszcze- niem. Rząd pruski wie, że naruszenie zasady o nietykalności własności przy- wanej fatalnie mogłoby się kiedyś odbić na całość państwa.

Portugalia. Wypędzenie młode- go króla Manuela z kraju, nie przynio- sło uspokojenia ani zadowolenia. Ste- sunki jak były, tak są zawikłane. W armji i marynarce zupełne rozprzężenie,

rząd republikański traci swe wpływy i władzę. Rozchodzą się pogłoski, że czy- nią się przygotowania dla wprowadzenia na tron Domu Mignela Braganzy, obecnie mieszkającego w Seebenstein pod Wie- dniem. — Nie wiadomo, czy pogłoski się sprawdzą, w każdym razie trudno będzie rządowi republikańskiemu zapo- biiedz nowym przewrotom.

Austria. (Porozumienie czesko- polskie na Śląsku.) Wiedeński „Slavi- sches Tageblatt“ donosi: Od kilku ty- godni toczą się na Śląsku rokowania za- stępców ludności polskiej z reprezentan- tami ludności czeskiej w sprawie usu- nięcia sporów narodowościowych w dzie- dzinie językowej. Rokowania te mają być ukończone w połowie stycznia. Naj- bliższą wspólną konferencję zwoła rząd krajowy na Śląsku tuż po Nowym Ro- ku. W rokowaniach tych chodzi głó- wnie o prawo publiczności dwóch czes- kich szkół: „Maticej skolskiej“ w Rychn- waldzie i szkół polskich w Polskiej Ostrawie.

— Doroczny zjazd ukraińskiego stronnictwa narodowego, tak zwany zjazd narodny, obradował przez dwa dni świąt we Lwowie w sali Towarzystwa „Jad Charuzim“. W skład prezydium wcho- dzili: dr. Kost Lewicki, dr. Okuniewski, włościanin S. Abrahamowski. Referat o sytuacji politycznej wygłosił dr. K. Le- wicki, o sprawie uniwersyteckiej — dr. Kolessa. Wielką dyskusję wywołał wniosek p. Budzynowskiego, aby zjazd wybrał wszystkich 13 członków „Naro- dowego komitetu“ zamiast dotychczasowej praktyki, że w skład „Narodowego komi- tetu“ wchodził bez wyboru wydział Tow. „Narodna Rada.“ Równocześnie odbyło się walne zgromadzenie polityczne Tow. „Narodna Rada.“

— Budapeszt. Następca tronu arcy- książę Franciszek Ferdynand przyjechał do stolicy Węgier w piątek o g. 7 m. 40 rano. Na dworcu arcyksięcia powitał prezydent miasta. Po przyjęciu delegacji i odczytaniu mowy tronowej, arcyksiążę odjechał niezwłocznie do Czech do swe- go zamku Konoplist.

— Budapeszt. Przyjmując delegację: austriacką i węgierską, arcyksiążę Fran- ciszek Ferdynand w odpowiedzi na mo- wy powitane prezesów delegacji, wspo- mniał, w imieniu cesarza o uczuciach prawdziwego zadowolenia z powodu po- myślnych stosunków międzynarodowych. Oplerając się na swoich związkach dzie- ki przyjaznym stosunkom ze wszystkimi pozostałymi państwami — mówił ar- cyksiążę — monarchia będzie dokładała jaknajenergiczniejszych starań, celem za- chowania i umocnienia pokoju; poczem zaznaczył, że żądanie ministerjum wojny nowych kredytów na potrzeby armji ma na celu uregulowanie pewnych niedobo- rów budżetowych w ministerjum wojny i marynarki. Okazuje się też niezbe- dnym przyznanie dużych funduszy, ażeby utrzymać się na należytej stopie, wobec analogicznych przygotowań, czy- nionych przez wszystkie mocarstwa.

— Budapeszt. Następca tronu o- świadczył na audyencji, jak donosi „Pestr Lloyd“, hrabiemu Khuen Heder- waryemu, że Węgry mogą zwiększyć swą powagę, która w ostatnich latach nieco upadła, przez przyjęcie nowego kredytu na armję i flotę, który jest nie- zbędny jeżeli monarchia chce utrzymać

swe stanowisko, jako wielkie mocar- stwo.

— Wiedeń. W sprawie wydalenia robotników z Morawskiej Ostrawy naj- ważniejszym momentem jest zarządzenie prokuratora, który krok ten uważał za niezbędny, ponieważ latem nie było ty- godnia, ażeby nie dokonano jakiego mordu lub rabunku, których sprawcami byli robotnicy z Królestwa i Rosji.

Wykłady rolnicze

dla włościan, członków Kółek rolniczych odbędzie się w Poznaniu, w poniedziałek 23-go i w wtorek 24-go stycznia 1911 r.

Nowy program.

Poniedziałek, 23 stycznia o godzinie 8 rano:

Otwarcie kursu, stwierdzenie na- zwisk przybyłych członków i sporządze- nie listy obecnych.

8 i pół do 10 i pół: Uprawa roślin okopowych, p. Władysław Sozaniecki z Łaszczyca.

Pół godziny paazy.

11—12: „Racjonalne żywienie by- dia“, p. Artur Ciesielski z Sepna.

12—1: „O atmosferze“, p. dr. Krzy- żankiewicz z Poznania.

2 godziny paazy obiadowej.

3—4: „Prawodawstwo gminne“, p. dr. Kolszewski, adwokat z Poznania.

4—5: „Wychowanie i kształcenie synów włościańskich“ p. dr. Ludwik Po- sadzy z Poznania.

Pół godziny paazy.

5 i pół do 6 i pół: Ogólne zasady uprawy roli“ p. redaktor Brownsford z Poznania.

Wtorek, 24 stycznia:

8—9: „Zaraźliwe choroby bydła i świń“.

9—10: „Konieczne meljoracje na łąkach“, p. Władysław Grabski z Kur- cewa.

Pół godziny paazy:

10 i pół do 11 i pół: „Zielone na- wozy“, p. Roman Kossobudzki z Sula- szewa.

11 i pół do 1: „Chemia rolnicza“ — sztuczne nawozy“, p. Zygmunt Pla- ciński z Łusawki.

2 godziny paazy obiadowej.

3—4: „Bakterjologia i jej znacze- nie dla rolnictwa“.

4—5: „Ile powinny przynosić go- spodarstwa włościańskie“, p. Stefan Po- nikielski z Drobina.

„Zamknięcie kursu“.

Zgłaszać się do kursu mogą wszyscy rolnicy, nawet niewłościanie, n. p. urzę- dnicy gosp., elewi gosp., ale w każdym razie muszą być członkami Kółek. Zgło- szenia po karty wstępu należy nadsłać tylko przez prezesów Kółek, lub prezes winien potwierdzić, że zgłaszający się jest członkiem Kółka rolniczego i jakiego. Nie możności będziemy się tu w Pozna- niu starać o tańsze mieszkania. Radzimy jednak przygotować się na jakie 20 marek kosztów włącznie podróży. Ze względu na to, że bliższe szczegóły otrzy- ma jeszcze każdy uczestnik kursu osobno listownie, prosimy o dokładny adres uczestnika kursu.

Pospiech w zgłaszaniu się konieczny, gdyż liczba słuchaczy łatwo może uleść ograniczeniu.

Panów prezesów Kółek prosimy za- tem, aby nie czekali za miesięcznem ze-

braniem Kółka, lecz łaskawie zaaglowali w tej sprawie może kurenda.

Adres dla zgłoszeń: „Poradnik Go- spodarski“, Poznań (Pozen).

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W poniedziałek dnia 2 stycznia po- raz 3: „Baron cygański“, operetka w 3 aktach J. Straussa. Ceny operowe. Abona- ment uchylony.

Bilety można poprzednio nabywać w Do- mu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia oraz w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 2 stycznia 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znaj- duje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,

Główny sekretarz Związku Narodowego
* **Gwiazdka.** W św. „Trzech Króli“ d. 6 stycznia urządza „Stella“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit. w ochro- nie św. Józefa ul. Piotra 7 „Gwia- zdka“ dla biednych dzieci. Uroczy- stość odbędzie się o godz. 5 po poł. Wstęp na salę mają tylko człon- kowie Towarzystwa.

Za Zarząd „Stelli“

Prezes Sekretarz

Wł. Jerzykiewicz. W. Lebiński.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godziny 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczor- em. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Do Poznania** przybył, wracając z pogrzebu swej matki, s. p. Anastazji Korytowskiej, były minister finan- sów austriackich ekscelencja, dr. Witold Korytowski wraz z swą małżonką.

* **Z prowincjalnego komitetu wyb.** Ze składką za rok 1908 zalegają powiaty: Bydgoski i skwierzyński.

Ze składką za rok 1909 zalegają powiaty: Bydgoski, chodzieski, koźmiński, krotoszyń- ski, odolanowski, poznański wschodni, mia- sto Poznań, skwierzyński, śmigieński i wy- rzyński.

Składkę za r. 1910 wpłaciły powiaty le- szczyński, śremski, żniński, wschowski i wa- growiecki.

Ponadto otrzymaliśmy od administracji „Kurjera Poznańskiego“ i „Orędownika“ na cele wyborcze mk. 30,70, z których dzięki- jąc kwitujemy.

Prowincjalny komitet wyborczy.

M. Więckowski, skarbnik,
ul. Teatralna nr. 6.

* **Kursy dla młodzieży przemysło- wej.** W szkole wieczornej Towarzystwa Przemysłowego odbywać się będą w przy- szłym kwartale kursy następujące: Kurs księzkowości pod kierownictwem p. mecenasa Wyczyńskiego. Kurs korespondencji pod kierownictwem p. D. Królikowskiego. Kurs rysunków pod kierownictwem p. architekta St. Rakowskiego. Zachęcamy młodzież prze- mysłową i starszych do pilnego w nich u- działu. Nauka rozpocznie się w środę 4-go

GARBUSEK.

(Ciąg dalszy.)

III.

Straszne było położenie załogi na „Lizy“, ze wszystkich stron obejmowa- ły ją płomienie, wznosiły się kłęby dy- mu, majtkowie ratowali statek, jak mo- gli, klnąc i złorzeczając z powodu zni- knięcia dzieci.

Kapitan, niby rażony piorunem, le- żał bez czucia na rękach Tatuowanego i Gallipota, doglądających go troskliwie.

Należało jednak działać energicznie, bo czas nielekał, a statkowi i maryna- rzom groziła z każdą chwilą zagłada. Grandjean przedsięwziął możliwe środki ratunku; sikawki nie zdołały ugasić tak gwałtownie szerzącego się ognia; wypo- dało raczej przymknąć wszystkie otwory i niedopuszczeniem powietrza tłumić, a przynajmniej opóźniać wzmaganie się po- żaru. To dokonane zostało w mgiełce oka. Wnętrze jednak statku, objęte płomie- niami, tworzyło jakby wulkan; pełno w nim było materiałów wybuchowych:

prochu, produktów chemicznych, okowit- y i t. p., wszystko to mogło w jednej sekundzie rozsądzić statek, rozrzucając do koła szczątki żaglowca i trupy nie- szczęśliwych majtków. Konieczność zmu- szala coprędzej spuścić łódź ratunko- we i porzucić „Lizę“. Wydano już od- powiednie rozkazy, gdy nagle kapitan odzyskał zmysły. U ludzi żelaznej woli omdlenia bywają rzadkie i krótkie. Otworzywszy oczy, z trudnością zdając sobie sprawę z położenia, posłyszał ko- mendę:

— Łódź na morze!

Marion oblał głowę wodą i za- wołał:

— Nie, nie, później!

— Nie może, nie chce poświęcić statku, z którym silnie łączą go węzły.

Jaki byłby los załogi po zniszczeniu żaglowca?

Kapitan zapomniał na chwilę o bo- leści swej, a myślał tylko o ratunku dla drugich. Powziął ryzykowne posta- nowienie, przebił dno statku i zalał w ten sposób ogień. Czy zdążył to uczy- nić? Czas nagli, trzeba próbować. Głę- bokość morza nad brzegiem nie wielka, a tuż znajduje się łąwa torfowa, jedno

i drugie stanowi sprzyjającą okolicz- ność.

Widząc dowódcę na nogach, Tatu- owany biegał zaczął jak szalony po- moście parzącym mu nogi. Ale silacz nie nie czuł. Wzburzony, z błędnem wej- rzeniem, z włosami przysmalonymi, pier- ścią ciężko dyszącą, przywoływał rozpa- czliwie małołów:

— Hek... tor... El... cia!.. oh! dzie- ci moje, gdzie jesteście!

I nagle straszne podejrzenie wzbudziło się w jego duszy. Gdzie się kry- je Strach na wróble? Co się z nim stało? Szuka, woła, pyta majtków, nikt nie o nim nie wie.

— Przeczuwałem, domyślałem się tego! — rozpaczal silacz, rwąc włosy z głowy. — Do pioruna, czemuż nie udu- siłem lub nie utopiłem lotra! uczynił to miałem ochotę szczerą.

Poczułwy ekagalernek rzucił się na ziemię i płakał jak dziecko.

— Moje drogie, moje biedne istotki w rękach tego łajdaka! może nie żyją... może męczone! Odgadłem zdrację!

Wzywano go na wszystkie strony: Tatuowany tu... Tatuowany tam.

Łudził się nadzieją, że odnaleziono dzieci ukryte w jakim kąclku, że nie-

ślusznale posadzał Stracha na wróble, ale śmiertelnie smutna twarz Marlona wy- wodziła go z błędu.

— Potrzebujesz mnie kapitanie?

— Tak jest, przyjacielu.

— Służę na rozkazy.

Dla zatopienia spodniej części sta- tku, wypadało zrobić otwór w kadłubie, żeby woda napływała do środka obfiole. Gdy nie nie nagli i ma się potrzebne do tego narzędzia, gdy zwłaszcza wolny jest dostęp na dół, dokonanie takiego otworu nie jest trudne, lecz w okoliczno- ściach, w jakich znajdowała się „Lizy“, przeprowadzenie podobnego dzieła było niemożliwem.

W głowie kapitana jednak powstał projekt rzecz można rozpaczliwy: zatopić statek strzałami armatnimi.

— Tatuowany — rzekł krótko do silacza — uratowałeś nas niedawno, u- nosząc zdemontowane działo.

— Czekaj, co może, panie ka- pitanie.

— Czy zdołałbyś dokazać raz drugi tej sztuki?

— To rzecz łatwa, armata niby ca- cko... waży zaledwie 1200 funtów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stycznia o godzinie 8 wieczorem lekcję korespondencji w lokalu szkolnym przy ul. Wroclawskiej 35 I. Szkolne wynosi po 3 mk. Członkowie Towarzystwa Przemysłowego oraz tych Towarzystw, które placą subwencję na utrzymanie szkoły wieczornej, są wolni od opłaty szkolnego. Zgłoszenia przyjmuje skarbnik nasz p. Włodz. Adamski w Bazarze.

Dyrekcja Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

Dr. A. Drygas, prezes. St. Domagalski, sekr.

*** Podziękowanie.** Na Żłóbek w Języcach w miejsce powiększenia noworocznych złożyli pp.: Radca Cichowicz 10 mk. Radca Głębocki 10 mk. Przybyszewski 10 mk. Dr. Rosiński z Wronki 10 mk. Dr. Kożuszkiewicz 10 mk. Budowniczy Maniewski 5 mk. X. prob. Mayer 5 mk. Haber 5 mk. W. Wojciechowski 5 mk. Kruk, złotnik 5 mk. Metelski z Warszawy 3 mk. Ewelina Cichowiczowa 3 mk. Budowniczy W. Jakubowski 3 mk. Dyrektor Banku ludowego Kosicki 3 mk. Skarbnik Banku ludowego Chmielewski 3 mk. Wawrzyn Jeske 3 mk. Helena Hedyngerówna 2 mk. Julia Mayerówna 2 mk. Jaraczewska 2 mk. A. M. 1 mk. — Na gwiazdki dla naszych maluczkich złożyli: Karólowa Frankiewiczowa 5 mk., dzieci z ich skarbonek 10 mk. Gustaw Cichowicz ze swej skarbonek 2 mk. Leszczyński 50 strucl. Prócz tego przysłali pp. Maria Kolasinska z Konojady 1 miech maki, 5 miechów perek, 2 miechy włoszczyzny. Budowniczy Paetz 2 wozy drzewa. Janowicz 5 centnarów węgla. — Szlachetnym ofiarodawcom w imieniu zarządu składam stokrotne Bóg zapłać.

T. Szmyt, przewodnicząca.

*** Poznań.** Dnia 10 stycznia odbędzie się w Bazarze bal, z którego czysty dochód przeznaczony na rzecz Schronienia Nauczycielek. Piękny cel powinien zachęcić do wzięcia udziału w zabawie.

*** Wieczór rozmałości** na rzecz Domu parafialnego na Śródcie odbył się wczoraj wieczorem na salce tegoż domu. Na program składały się śpiewy chórowe, deklamacje, monolog, dialog sceniczny, oraz obrazek wigilijny „Na matuli grobie” M. Noskowskiego. Śpiewy, jak na amatorów, wypadły ku zupełnemu zadowoleniu, tak samo obrazek wigilijny. Na szczególne wyróżnienie zasługuje deklamacja panny Józefowskiej: „Wypredała”, która niejedną łzę wycisnęła z oczu słuchaczy. To też publiczność nie szczędziła oklasków. Na zakończenie p. Jakubowski odśpiewał do śmiechu pobudzający monolog o naszych pannach i młodzieńcach. Śpiewy wykonane zostały pod batutą pana Barwickiego, zaś urządzeniem całego wieczoru zajął się p. M. Noskiewicz. Publiczność zapelniała salkę do ostatniego miejsca. Amatorom i amatorkom oraz panom Barwickiemu i Noskiewiczowi należy się szczerza podziękować, że przyczynili się do zebrania choć części tego tak potrzebnego na Dom parafialny funduszu. Jeden z obecnych.

*** Abonament** na wolną kurację sług w tutejszym miejskim lazarecie. Chlebodawcom, którzy utrzymują kilka sług, zabezpieczonych w lazarecie miejskim na wolną kurację, przypomina się obowiązek natychmiastowego doniesienia o zmianie sług; w przeciwnym bowiem razie abonament traci prawo ważności.

*** Nowa instytucja finansowa** w Poznaniu o charakterze antypolskim pocnie niebawem działać. Chodzi tu o „Deutsche Pfandbriefanstalt Posen”, której pozwolono wydawać listy zastawne na razie do wysokości 6 milionów marek.

*** Z tajemnic przyrody.** Ziemia, obracając się koło swej osi, przebiega w godzinie 1,600 kilometrów, a, obracając się koło słońca, w godzinie przebiega musi 105,600 kilometrów. Głos przebiega przez suche powietrze 300 metrów na sekundę, a przez wilgotne powietrze nawet 730 metrów. Prąd elektryczny, obiegający telefony i telegrafy, przebiega w sekundzie 36 tys. kilometrów.

*** Wielkie śniegi** spadły w tych dniach w całych Niemczech, przyczem chwycił mroz niespodziewanie. W Badenii śnieżyce wstrzymały zupełnie ruch kolejowy. Sporo drągów telegraficznych wicher wyrzucił. Połączenie jest zerwane. Wezwano pomocy wojska.

*** Tow. kobiet „Oświata”** w Środzie. Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 5 stycznia b. r. o g. 8 wieczorem na sali Domu Katolickiego. Zarząd.

*** Borek.** Zona kolonisty Arndta w Porębie kazała służącą swą K. zakopać zdechłą świnię. Dziewczyna wzbraniała się, mawiając, że i tak pies padlinę wygrzebie i poćre. Gdy pani A. dziewczynę wzięła w krzyżowy ogień i wypytowała się skąd i jak ona to wie, wygadała się, że przed kilku miesiącami podrzuciła psu nowonarodzone swe dziecko, które pies pożarł razem z kością. Na oskarżenie pani A. aresztowano młodą morderczynię. — Pomocnik handlowy Kopiński i uczeń Kowalski, zatrudnieni w składzie p. Thomasa w Borku, w nieobecno-

ści pryncypała przybliżyli się ze światłem w sklepie zapałki do beczki z benzyną, która wybuchła, kalecząc ich niebezpiecznie. Przewieziono ich do zakładu w Marysinie; jest jednakże mało nadziei utrzymania ich przy życiu.

*** Znowu świętokradztwo.** We wsi Szydłowie w Królestwie Polskiem włamali się złodzieje do kościoła i zrabowali kosztowności z obrazu Matki Boskiej. Po złodziejach niema śladu. Równocześnie prawie w sąsiedniej wsi Chytowiany zniszczono obraz w ołtarzu kaplicy.

*** Prośba do cesarza** o pozwolenie na... zebranie. W tych dniach wniósł na logowy żebrak Wasyl Kowalczyk z Przemysła prośbę do cesarza austriackiego o pozwolenie na swobodne zebranie w mieście i w okolicy. Prośbę tę odesłała kancelaria nadworna do zbadania policji. Powodem do wzięcia tej szczególniejszej prośby owego żebraka był zakaz policji na uprawianie nalogowego żebractwa i wydalenie go z Przemysła. Ów żebrak, starzec blisko 70-letni, za nalogowe żebractwo i napastowanie przechodniów miał pobyt w mieście zakazany. Wobec nieprzychylniej opinii policji, prośba żebraka nie zostanie uwzględniona.

*** Choinka cesarza.** W wilej Bożego Narodzenia przywiózł specjalny kurjer następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Wallsee cesarzowi t. zw. „srebrną sosnę”, niezwykle okaz drzewa szpilkowego, jako choinkę dla wnuków cesarza. Oryginalne to drzewo pochodzi z Północnej Ameryki; sprowadzone zostało do Europy przed 80 laty i znajduje się tylko w parkach milionerów lub w ogrodach botanicznych. Pokrywają jego konary niezmiernie gęsto srebrzyste iglice, tak, że całe drzewo wygląda jakby było pokryte szronem. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand posiada w swym ogrodzie pałacowym w Konopiszta cały lasek tych drzewek.

*** Śmiertelna walka.** Znany bokser holenderski, Albert Davis, otrzymał podczas zapasów w Liverpoolu śmiertelną ranę od przeciwnika swojego, Knoxa. W myśli programu zapasów, odbyć się miało 20 spotkań. Przy 15 spotkaniu Knox ugodził Davisa pięścią w dolną szczękę. Davis padł na ziemię i utracił przytomność. Przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce życie zakończył. Knoxa aresztowano, ale po złożeniu kaucji wypuszczono na wolność.

*** Ofiara gór.** Ze Szeksu donoszą: W przeszły poniedziałek przedsięwzięło czterech turystów wycieczkę na szczyt „Karbunkn”. Jeden z nich, kancelista sądowy z Budapesztu, Antoni Bibor, spadł i doznał tak ciężkich obrażeń, że zmarł w czasie transportu.

*** Hamm** (Westfalja) Na cesze „Maksymilian” w szybie drugim, głębokości około 600 metrów natrafiono przy wierceniu na źródło wodne. Woda stoi w szybie na prześle 100 metrów i grozi zalaniem.

*** Nieszczęście kolejowe.** Pod Chateaudun we Francji przejechał pociąg pospieszny powózkę wiejską i zabił 6 osób, a 2 ciężko ranił. Dziwnym zbiegiem okoliczności koń ocalał.

*** Masowe otrucie** zaszło w Wołosowowie pod Petersburgiem. Kościelny ewangelickiego zboru nalał do kielicha nie wino lecz kwasu solnego, którego używał do czyszczenia przyborów w zborze. Po nabożeństwie zachorowały 22 osoby a 4 zmarły wśród okropnych boleści. Siedm osób znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie życia, reszta przychodzi do siebie.

*** Kościół a państwo.** W Palestynie kościoły, klasztory i związki religijne pozbawione są prawa posiadania majątności i dóbr. Wobec tego zarówno Ormianie obrz. gregoriańskiego, jak i wschodni katolicy, formalnie są tylko administratorami nieruchomości, zapisanych jako „własność różnych świętych z pierwszych wieków chrześcijaństwa”. Rząd dawniejszy godził się z tym dziwacznym wynikiem niesprawiedliwości ustaw państwowych, ale Młodoturecy, objawiający rządę, sporządzają jeden za drugim protokoły o przejęciu na własność gmin mahometańskich dóbr owych, jako nie posiadających właściciela. Jeżeli nie uda się szybko przeprowadzić zmiany praw obowiązujących, Kościół poniesie znaczny uszczerbek.

*** Rządy młodotureckie.** Władze młodotureckie pozwoliły żołnierzom chrześcijańskim w niedziele i święta uczęszczać do kościoła, ale wzbronili księżom wstępu do kościoła, w razie więc choroby żołnierze pozbawieni są pomocy religijnej.

*** Bawiące się dzieci** pod kołami pociągu. Jak donoszą z Londynu, koło stacji Bolssower najechał pociąg na gromadę bawiących się dzieci. Troje dzieci poniosło śmierć, a dwoje odniosło ciężkie rany.

*** Prezydent Taft** obrońcą zakonów w Portugalji. Dzienniki amerykańskie donoszą, że Taft dowiedział się o prześladowaniach zakonów w Portugalji, telegrafował do swego ambasadora w Lizbonie, rozkazując mu zawiadomić rząd portugalski, że mocno jest

oburzony tem niecnem postępowaniem i jeżeli prześladowania natychmiast nie ustają, Stany Zjednoczone nie uznają nowej republiki.

*** Nowy Jork.** Aresztowano tu dyrektora Northern Banku, Józefa Robina, który skradł 80 tysięcy dolarów. Gdy go prowadzono przed sąd kryminalny, upadł bez przytomności. Stwierdzono, że w zamiarze samobójczym zażył jedną dziesiątą grama hyosciny.

*** Kalendarz.** Wtorek 3 stycznia: Genowefy p. Wschód słońca o godzinie 8 minut 13, zachód o godzinie 3 minut 55.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 30 grudnia 1910.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.

Wyprawkę dla niemowląt poleca najtaniej

K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/69.

Urodziny:

Syna: Stolarz Józef Biskupski. Zecer Ludwik Nowakowski. Mistrz stolarski Roman Różański. Robotnik Jan Pieszak. Robotnik Stanisław Prętki. Kolarz Emil Schwandt. Niez. K.

Oćrkę: Robotnik Franciszek Grabiak. Mistrz stolarski Stefan Koszewski. Kowal Mikołaj Jabłoński.

Umarli:

Ewa Androszewska pół godziny. Mularz Karol Jentsch 50 lat. Wdowa Franciszka Domagalska z domu Ziętkowska 88 lat. Kazimiera Szczepanek 1 rok i 23 dni. Pelagia Szymańska 6 lat. Zameżna Maria Rentel z domu Schüler 36 lat. Krawiec Adam Dąbrowski 50 lat. Zameżna Michalina Góralska z domu Plecińska 36 lat. Barbara Jarmark 1 rok i 2 miesiące. Kupiec Barnuch Kobliner 70 lat. Lucjan Roszkiewicz 2 miesiące. Brakarz Andrzej Luck 33 lata.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Miesięczne filij Stow. personelu żeńskiego w handlu i przemyśle na św. Łazarza we wtorek o g. 8 i pół na sali p. Salińskiego.

Obrona Prawna.

— W R. p. K. w S. Jeżeli pan w izbie rzemieślniczej nie jest wpisany jako majster kowalski, to pan też ucznia, którego pan chce przyjąć, nie możecie kazać wpisać do izby rzemieślniczej. Z ukończeniem 15 lat może uczeń w naukę być przyjęty, a kontrakt z nim zawarty musi być przez jego ojca lub opiekuna potwierdzony.

— R. P. I. Pan możecie o resztę swej należności wprowadzić skarżę, ale dłużnik może zrobić wybieg, że należność pana jest już przedawniona, bo należności za towary podlegają przedawnieniu po 2 latach z końcem grudnia.

Agencje „Wielkopolanina.”

W Poznaniu: ul. Posadowskiego nr. 39 ekspedycja „Wielkopolanina”, nr. 37 p. Offierski. Grobla 21 Maciejewski. Wielkie Garbary 51 Kozłowski. Brankowa 6 Matyszak. Plac Bernardyński 3 Bączek. Strzelecka 23/24 Iłowiecka, nr. 25 Hoffmann, nr. 14 Tomaszewicz. Strzałowa 2 Wasilewska. Rybaki 10 Kubacki. Kopernika 10 a Przybyłowicz. Jezuitska 11 Woźniak. Podgórna 14 Solyga, nr. 14 Loga. Plac Piotra 3 Schubert. Półwiejska 39 Fraas, nr. 33 Januszkiewicz, nr. 34 Duchowski, nr. 15 Gumnior, nr. 6 Kubacki, nr. 8 drogerja „Gloria”, nr. 15 Krug & Sohn, nr. 41 Józwiak. Wilhelmowska 17 Koszewska. Plac Królewski 10 Suszka, nr. 6 Wawrzyniak. Teatralna 4 Becker. Piekary 23/24 Fischbach, nr. 7 Łuczak, nr. 25 Biegańska. Św. Marcin 76 Kaczmarek, nr. 26 Popławski, nr. 27 Smyczyński, nr. 39 Lamperski. Za Berlińska bramą 17 Gumnior. Wysoka 12 Brzozowska. Dolna Wąkowa 2 Musiałkowska. Szewska Wilak. Żydowska 30 Nowakowska, nr. 8 Krzywińska, Małe Garbary 8 Lewandowski, nr. 4 Kaźmierczak. Św. Wojciech 3 Pasikowski, nr. 3 Kurowski, nr. 26 Wiznerowicz, nr. 27 Bogacki. Chwaliszewo 2 Łaganowski, nr. 69 Offierski, nr. 54 Wojtarek, nr. 58/59 Orwat, nr. 7 i 8 Mateczyński, nr. 48 i 49 Kłosowska, nr. 49 Geisler, nr. 50 Stoebe, nr. 67 Potrawiak. Tylne Chwaliszewo 25 Adamski. Zagórze nr. 5 a Filary, nr. 6 Henkel. Ostrówek 7 Matczyński, nr. 7 Bujakiewicz. Śródecka 7 Góderska. Śródka - Rynek 12 Dressler, nr. 6 Porankiewicz. Sienna 2 Niewiecka.

Wilda: ul. Nast. Tronu 5 Kardacz, nr. 35 Sarna, nr. 88 Krüger, nr. 95 Andersz, nr. 26 Wojterska, nr. 99 Kamiński,

nr. 75 Kaczmarek, nr. 99 Michalski, nr. 59 Mikołajczak, nr. 24 Cedzich, nr. 76 Eibel, i Angustin. Fabryczna 5 Hologa, nr. 4 Przymus. Gneisenaua 47 Siwczak, nr. 43 Osifski, nr. 42 Nowicki. Krzyżowa 5 Sramowski. Capriviego 9 Rakowski. Hohenlohiego 2 Fiałkowski. Strumykowa 1 Antkowiak, nr. 32 Liszkowska, nr. 10 Antczak, nr. 6 Bączek. Wilowa 70 Jakóbek, nr. 24 Kosicka. Blüchera 11 Nowaczyk. Bittera 18 Splisgardt.

Jerzyce: ul. Kościelna 55 Bajon, Fikab. Wąska 4 Markiewicz. Forteczna 17 Wojciechowski, nr. 18 Kafas, nr. 4 Jazy, nr. 52 Palczewska. Wawrzyńca 16 Seifert. Wielka Berlińska 63 Śniegocki, 54 Chmielewski, 59 Widermański, 98 Vetter. Polna 24 Łuczak, 11 Łanska, 9 Jasiewicz, Ces. Fryderyka 16 Feld, 33 Wojaszk, 12 Godyński. Moltkego 22 Horeziak, 26 Ilowiecka. Ces. Wilhelma 19 Palm, 33 Frankenberg, 15 Małcki, Nowak. Jadwigi 14 Zenkeler, 28 Dressler. Zwierzyniecka 22 Łukowska.

Św. Łazarz: ul. Głogowska 84 Królikowski, 98 Bagnowski, 87 Fortuna. Centralna 4 Feld. Alejowa 14 Frackowiak, 10 Małcka (firma „Hermes”). Kanałowa 16 Kernchen, Binder. Parkowa 11 Łukaszyk. Książęca 5 Stawski. Kolejowa 30 Polczyn. Graniczna 4 Kujawa, 11a Piotrowska, 13 Arendt, 2 Stawski.

Główna: Duks, Stanisławski.

Zawady: Wojciechowski.

*** Lecznica bezpłatna** Tow. społecznohygienicznego przy ul. Ryckiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (waw. trzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 30 grudnia 1910 r. (Urządowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:	środek	połowa
Pasienica	19,10	18,30	17,44
Żyto	18,70	18,00	17,24
Jęczmień	16,90	14,50	13,24
Owies	14,70	14,20	13,84

Poznań, dnia 30 grudnia 1910 r. Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. notowane przez Patronat Związek Spółek (30 kreteariat dla „Rolnika”).

	środek	wyborowy	średni	połowa
Pasienica	191	184	175	
Żyto	187	180	172	
Jęczmień	159	145	133	
Owies	147	142	137	

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Bydgoszcz, 30 grudnia. — (Sprawozdanie Izby handlowej). Pasienica niemiecka miejscowa bez murekni biała pszena. 150 funt. holenderskiej wagi 196 mk., tak samo pszena 192 mk. — poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niemieckie, zdrowe 123 funtów holenderskiej wagi 189 mk., 121 funtów wagi 187 mk., najlepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 180—183 marek. — Jęczmień dla browarów 145—156 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 124—143 marek. Ceny less Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 30 grudnia 1910 r.

	dobry	środek	poł.	środek	najw.	najw.	najw.	najw.	najw.
Pasienica biała	19,20	18,30	18,20	17,30	17,20	16,30			
Żyto	19,10	18,20	18,10	17,20	17,10	16,10			
Jęczmień	14,30	13,80	13,70	12,80	12,70	11,80			
Owies	13,50	13,30	13,20	12,50	12,40	12,00			
Grzech	17,10	16,50	16,40	14,50	14,00	13,00			
Grzech wikt.	14,90	14,40	14,30	13,80	13,70	12,90			
Grzech maly	22,40	22,50	21,50	20,50	19,50	18,50			
Grzech maly	18,50	19,00	17,80	16,80	16,00	15,50			

Berlin, dnia 31 grudnia 1910 r. — Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

	Buchaj:
a) tuszone wyborowe, najmniejszej 16 centn. mk.	
b) mięsne żywnośne młode, dobre od 74—78	
lata starsze - - - - -	72—76

	W oły:
a) doskonałe tuszone, najwyższa waga znieśniana, najmniejszej 7 lat stare - - - - -	77—82
b) młode mięsne, nie tuszone i stare tusz. 75—77	
c) mięsne żywnośne, młode i stare dobre odżywiane staro - - - - -	70—74

	Jalowiec i krowy:
a) mięsne, tuszone, najwyższej wagi młode, najlepsze, najmniejszej 13 centnarów - - - - -	
b) tuszone, tuszone krowy i gorszej rosnące, młode krowy i jalowice - - - - -	72—76
c) tuszone żywnośne krowy i jalowice - - - - -	66—73

	Cielęta:
a) najlepsze, tuszone, młode, najlepsze, 80—100	
b) średnio tuszone i dobre sjeleśta od 60—65	
c) gorsze sjeleśta od 50—55	

	Owce:
a) najlepsze jaguła i młode skroty tuszone, najmniejszej 25 funtów żywej wagi - - - - -	77—84
b) najlepsze jaguła i tuszone skroty tuszone 70—77	
c) najlepsze żywnośne skroty (braki) - - - - -	56—70

	Świnie:
a) ciężkie tusze świnie, najlepsze, najmniejszej 1 i pół lat stara, żywej wagi - - - - -	
b) tuszone młode, najlepsze, najmniejszej 100—120 funtów - - - - -	54—58
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - -	56—57
d) świnie rosnące młode - - - - -	50—56
e) młode - - - - -	49—52

Wyprzedaż inwenturowa.

Kapelusze filcowe nieubierane tylko modne fasony. Kapelusze sportowe angielskie przepasane

Serja I. 2 mk.

Serja II. 8 mk.

Velope lub Plume Capeliases najlepszy fabrykat 5 mk. fasonowe Plumes 6,75 mk.

Najwytworniejsze wiedeńskie Veleur kapelusze oraz francuskie aksamitne fasony 10 mk.

Elegancko ubierane kapelusze damskie: okrągłe kapelusze, drzewy, teki

Serja I. 10 mk.

Serja II. 15 mk.

Jeszcze w zapasie będące kapelusze oryginalne wiedeńskie i paryskie modele, także najwytworniejsze kapelusze z piórami pomiędzy temi, sprzedają znacznie niżej własnego kosztu.

Czysto jedwabne tafty w wszystkich kolorach
w czasie inwenturowej wyprzedaży

metr 1,50 mk.

Czarne i kolorowe aksamity

w czasie inwenturowej wyprzedaży

metr 1,80 mk.

Na pióra strusie, pleureusy, rajery, garnitury z piór, skrzydła 33¹/₃ proc. rabatu.

Bluzki batystowe, w wielkim wyborze Serja I. 2,35 mk. Serja II. 3,75 mk.

Fartuszek ozdobne białe i kolorowe cena gwiazd. 90 fen, 1 mk. i 1.25 mk. teraz do wyszuk. po 85 f.

Wstążki Chine 11 ctm. szerokie metr 55 fen. — 14 ctm. szerokie 75 fen.

Czapki automobilowe 1,85 mk., czapki rodowe z białej puchowej materji 3,25 mk., igliczkowe czapki 1 m.

Materje tiulowe, gipiurowe metr przeciętnie 1.25 mk., koronki serja I. 20 fen., serja II. 30 fen.

W przedpołudniowych godzinach do 12-tej udzielam jeszcze osobnego rabatu 5 procent.

Isidor Griess, ulica Berlińska 3.

Sprzedaz lub dzierżawa.

Interes kolonialny i drogerijny w Wolsztynie od 50 lat istniejący połączony z fabryką limonady i wody selterskiej wraz kamienią, w której się znajdują ładne lokale fabryczne pod nader korzystnymi warunkami do sprzedania, ewentualnie do wydzierżawienia. Bardzo się nadaje także na założenie hurtownej dystrybucji. Na kupno potrzeba około 10—12000 mk. na wydzierżawienie około 6000 mk. Oferty upr. eksped. Wielkop. pod nr. 5881

Robaki wewnętrzne,

skakające robaki, tak zwane askarydy, bywają usunięte nawet w najpocześniejszych wypadkach przez specyficzną działającą nową środek na robaki „Antiwurm”. Z dokładnym podaniem użycia 1,20 mk. przy nadesłaniu 1,40 mk. fr. Do nab. w aptekach. W Poznaniu: Nadw. apteka, apteka pod lwem i czerw. apteka.

Długoletni

wyrzut
na twarzy

w kilku tygodniach wyleczony
przez

Obermeyera mydło Herba.

Pan geometr Krammer z miejscy kapielowego Naubheim pisze: „Niniejszym poświadczam, że Pańskie mydło na mój wyrzut na twarzy, na który długie lata w najnieprzyjemniejszy sposób cierpiełem, w kilku tygodniach zupełnie przyniosło i wyleczenie. Obermeyera mydło Herba do nab. w wszyst. aptekach i w drogerjach, a kaw. 50 fen, 30 proc. silniejszy preparat 1 mk.

15—30 marek

regularnie, dziennie zarobi ten, co chce odwiedzać mieszkańców po wsiach i miastach Lewandowski, Posen, Wallischei 69 udzieli informacji. 5855

W pewnym mieście na połud. Księstwa Pozn. jest ładna

posiadłość

z piekarnią i wiatrakami wraz 2 mg. ziemi i nową stodołą za cenę wartościową do sprzedania. Wszystkie budynki maszyn w najlepszym stanie, cena 43000 mk., wpłata podług umowy. Żad. podatku ani składek od zabier. od ognia. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. 5882

Skład kolon.-wiktualny

z eleg. pomieszczeniem tanio do nabycia. Zgłoszenia pism. do eksped. Wielkop. pod nr. 5

Szukam dzierżawy

5822
plekarni
we wsi, gdzie kościół i szkoła
zaraz lub od 1 kwietnia 1911.
Maksymilian Nowak,
Posen W. 3, Priuzenstr. nr. 2.

Piekarnia

z wyszynkiem piwa i wina oraz handlem kolonialnym we wsi kościelnej nad szosą czyli głównym traktem z Poznania do granicy jest od 1 kwietnia 1911 do wydzierżawienia. Odstawa chleba dla majątku zapewniona. Oferty pism. z pod. posiad. majątku do eksped. Wielkop. pod nr. 5825

Gospodarstwo

17 morg. dobrej ziemi, z budynkami z żywym i martwym inwentarzem jest do sprzedania. Cena podług umowy. Zgłosz. przyjm. Wojciech Kasprzak, Bednary-Kolonie p. Pudewitz.

Szkoła rzeźnicza

nowo urządzona, najnowszy styl i od 1 kwietnia z całkowitem urzędowaniem do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 5827.

Dom. Siembowo p. Podobowitza wolna posiad. żonatego

stangreta

z czeladnikiem od 1 kwiet. 1911. Zgłoszenia natychm. pożądane.

Stangret

kaw., poszukuje miejsca każdego czasu. Zgłosz. uprasza się do eksped. Wielkop. pod nr. 5857

Poszukuje miejsca od 1. 4. 11

stangret

żonaty w sile wieku, zdrowy i z dobrymi świadectwami z ferysiem także w Poznaniu. Zgl. do eksped. Wielkop. pod nr. 5880

Dom. Woynowo, poczta Langgölin, stacja kolei Lopuszowa, potrzebuje od 1. 4. 11. drugiego

forczpana

kawalera (później, ożenek niewykluczony) Kawalerzycimają pierwszeństwo. Zgłoszenia do zarządu majątności.

Od 1 kwietnia potrzebny do brze polecony

włódarka

z zaciężnikami.
Dom. Mechlin p. Śrem (Schrimm.)

Potrzebny

stangret

żon. dobre polec. od 1. 4. 11. Zgl. do eksped. Wielkop. pod nr. 4.

Poszukuje się od 1 kwietnia 1 doświadczonego

włódarka

do ludzi, dzielnego, zaufanego, trzeźwego, władającego niemieckim językiem dobrze z przynajmniej 1—2 zaciężnikami. Osobiste zgłoszenia konieczne oraz dobre świadectwa.

Kgl. Domäne Kaiserhof poczta Duschalk, powiat szamotulski. Stacja kolej.: Polko. Mała kolejka: Duschalk-Kaiserhof przez Opalenice.

Kowal - maszyn.

zdający i obznajmiony dokładnie z prowadzeniem parowego pług, którego czeladnik podczas orki opatrzyć by umiał kuznią dominalną, potrzebny od 1. 4. 11 w Dom. Siembowo poczta i koleja Podobowitza. Zgłoszenia osobiste z świadectwami pożądane niezwłocznie. 5852

ZUPELNICIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma BEZPŁATNIE paczkę zawierającą pewny ŚRODEK przeciw REUMATYZMOWI i PODAGRZE.



Wykrywanie rąk przy chorobie reumatyzmu stawów.



Zespolająca deformacja rąk podczas zwykłego chronicznego artreumatycznego reumatyzmu. Typ pierwszy.

Długi czas cierpiełem na REUMATYZM i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawie lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i używając środka ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorującym w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przeze mnie środek leczniczy jest najpewniejszy, przeciw tej chorobie.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkadziesiąt paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeli.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARIUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej zubożać się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę

Proszę zwracać się na kartach pocztowych ofrankowanych marką 10 fen. do M. E. Trejser 155.

Banger House, Skoe Lane, E. C., London, England.

W Dom. Modrze p. Czempin stacja Strykowo poszukuje od 1 kwietnia 1911

ogrodowego

któryby za złożeniem kaucji zobowiązał się z ogrodu, owocu i warzywa oddać pewną sumę jako czysty dochód netto. Tylko najlepsze rekomendacje i zgłoszenia przyjmuje Zarząd.

Szukam miejsca od 1 kwietnia 1911 jako

forczpan

żon. bezdzietny, w średn. wieku, wyśluzony kawalerzysta, forczpanem jestem już 18 lat, posiadam dobre świadectwa wojskowe i cywilne, umiem czwórka powozie i znam usługi J. Mrówczyński, Modliszewo, Modliszhausen b. Gnesen.

Dom. Modrze p. Czempin stacja Strykowo poszukuje od 1 kwietnia 1911

akordnika

z 60 ludźmi do obróbki ca. 500 mg. buraków. Kaucja pożądana. Tylko najlepsze referencje uwzględnia się

Dziewczę

na cały dzień może się zgłosić do Drukarni „Wielkopolskiej”

Potrzebny od 1. 4. 11.

włódarka

trzeźwy, sumienny z zaciężnikami na wysokie zasługi i ordynację ewentualnie na osobny folwark w bliskości Poznania. Zgl. do eksped. Wielkop. pod nr. 5848

Masa wsparcia chorych dla cielei w Poznaniu, kasa zap. zasiłkowa nr. 6. W czwartek, 26 stycznia rb. odbędzie się

Roczne Walne Zebranie

na sali hotelu saskiego (Wrocławska 15) punktualnie o godzinie 5-tej po południu. PORZĄDEK OBRAD: Sprawozdanie kasowe za rok 1910 Zmiana ustaw. Wybór jednego rewizora kasy.

Zarząd.

NB. Pismienne wnioski uprasza się na ręce przewodniczącego p. Fr. Weinkauff, Moltkestr. 16 do 31 stycznia nadesłać, później nadesłane wnioski uwzględnione nie będą § 30 ust. 7 ustaw.

Spółka stolarska POZNAN tylko Jezuicka 5

Tischler - Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy Farze

Telefon 207.

meble i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.